

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,87 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułdach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Marianny p. m.,
Czwartek: Agafona p., Wilhelma b.

CHOJNICE, czwartek dnia 10. stycznia 1929 r.

Słońca wschód 8.11 zachód 16. 4
Księżycy wschód 7.22 zach. 14.18

Kto jest zadowolony

Ustępstwa dla Żydów katastrofą dla Polaków

Na przełomie roku zwyczajem ludzi prywatnych także i stronnictwa polityczne wystąpiły z przedstawieniem bilansu przeszłości i nadziejami na przyszłość. Nadzieje te wypadły przeważnie średnio. Zadowoleni naprawdę i w pełni są właściwie tylko Żydzi. Bilans polityczny całego okresu pomajowego, a roku 1928 w szczególności, jest dla nich bardzo pokazny, a widoki na przyszłość jak najlepsze.

Wydało się podczas ostatnich wyborów, że przejście ortodoksów, Agudy i Związku Kupców Żydowskich do obozu rządowego, co się wyraziło w kandydaturach pp. Wiślickiego, Kirschbrauna i Löwenherza na liście jedynkowej, wywołało nie zadowolenie wśród sjonistów, a zwłaszcza w grupie Grünbauma. Ale wkrótce wyszło na jaw, że oburzenie było robione, a udział Żydów w „jedynce” wynika z planu, aprobowanego przez wyższe czynniki polityczne obozu żydowskiego. Panowie Wiślicki i Kirschbraun są ambasadorami żydostwa w łonie partii rządowej, a zadaniem ich jest dbałość o interesy nie Polski, lecz Żydów. Okazało się to w sposób jaskrawy w dwóch wypadkach.

Przy ustawie o t. zw. czynszownikach rząd za staraniem b. ministra Meysztowicza wniósł pewne poprawki na korzyść czynszowników — Polaków niedogodne dla Żydów. Stanowisko rządu było zupełnie słuszne, albowiem ustawodawstwo rosyjskie, o którego uchylenie w danej chwili chodziło, było skierowane wyłącznie przeciw Polakom. Pamiętna jest secesja klubu BB. przy głosowaniu nad tą ustawą. Poseł Wiślicki podczas dyskusji wykrzykiwał głośno, że wyciągnie ze stanowiska rządu konsekwencje. I wygrali B. B. wyszedł z sali, lewica poprawki rządu odrzuciła, a p. Meysztowicza dziś w rządzie już niema.

Przysługę polityczną oddał Żydom również p. Kirschbraun. Ministrestwo spraw zagranicznych rozesała w swoim czasie do swoich placówek artykuł, napisany przez Żyda p. Lublinera, traktujący o Żydach w Polsce. W artykule tym, życzliwym dla Żydów, znalazło się słowo prawdy o usposobieniu Żydów wobec Polski i o niskiej kulturze żydowskiego ghetta.

Żydzi dowiedzieli się i zrobili gwałt. Najpierw zaatakowali rząd na komisji budżetowej, a potem p. Kirschbraun udał się do wiceministra spraw zagranicznych p. Wysockiego i postawił Urzędnik, przez którego ręce artykuł przechodził sprawę kategorycznie. Skutek był piorunujący! otrzymał nagane, a sam artykuł został z urzędu wycofany.

Tak to pp. Kirschbraun i Wiślicki wykazali żydostwu, że są potrzebni w „jedynce”. To też kiedy p. minister Składkowski w swym wystąpieniu przeciw nacjonalizmowi zaatakował p. Grünbau-

ma, wyróżniając tem samem innych Żydów, otrzymał od organów żydowskich w ostrej formie wyjaśnienie, że Żydzi są wszyscy nacjonalistami i że program całego Koła Żydowskiego, jest także programem Żydów z „jedynki”.

Tym sukcesem politycznym brak jeszcze korony w postaci oficjalnego przyjęcia Koła Żydowskiego do większości rządowej. Starają się o to usilnie, ciągle ponawiając oferty. I bodaj dopną swego w roku nadchodzącym — o ile ta większość z lewicą się jakoś sklei.

Niepokoją trochę Żydów postępy etatyzmu. Nie są oni jego zasadniczymi przeciwnikami, ale żądają, aby przy obsadzaniu urzędów w przedsiębiorstwach państwowych nie zapomniano — także o nich. Panowie Wiślicki i Kirschbraun pilnują tego.

Tak się przedstawia zwycięstwo ofensywy żydowskiej w Sejmie.

Ale to nie wszystko jeszcze. Rzućmy wzrokiem na Pomorze i Poznańskie a spostrzeżemy, iż gospodarczy pochód wojenny Żydów na nasze dzielnice jest jeszcze większy i silniejszy niż w Sejmie i Senacie, niż w Rządzie.

Jak bolszewicy walczyli z świętami Bożego Narodzenia

W Moskwie w roku bieżącym — podobnie zresztą, jak i w latach poprzednich, prowadzono podczas świąt Bożego Narodzenia ożywioną agitację antyreligijną. We wszystkich niemal dzielnicach miasta miały miejsce podczas świąt rozmaite akademie antyreligijne, urządzone przez „stowarzyszenie bezbożników”, na których w surowy sposób występowano przeciwko tradycyjnemu obchodzeniu świąt. W dzielnicy Sokolniczeskiej zorganizowano nawet z tej ra-

cji „antyreligijny karnawał”, połączony z „bazarom antyreligijnej literatury”. W myśl rozporządzenia naczelnych władz szkolnych we wszystkich szkołach moskiewskich odbywały się zajęcia zupełnie normalne. Wieczorem dnia 24 grudnia rozdawano mieszkańcom Moskwy bezpłatnie bilety do kin i teatrów, by w ten sposób odciągnąć ich od udziału w ewentualnych uroczystościach rodzinnych.

Bankructwo polityki Waldemarasa

Właśni jego ministrowie grożą mu dymisją.

Kowno. Sprawa litewsko - niemieckiego traktatu handlowego nie przestaje interesować tak kół politycznych jak i finansowych. Minister finansów zagroził dymisją o ile traktat handlowy z Niemcami zostanie ratyfikowany. Były minister finansów Kurdialis, który w życiu gospodarczym odgrywa dość wybitną rolę oświadczył na zjeździe stowarzyszeń gospodarczych, że autora traktatu należałoby uwięzić. Jak wiadomo autorem traktatu jest premier Waldemarasa.

Berlin. Korespondent kowieński Berl. Tageblattu donosi, że w ciągu bieżącego miesiąca stronnictwa chłopsko - demokratyczne i socjalistów - ludowców odbędą w Kownie kongresy, które sprezywać mają stanowisko obu stronnictw wobec rządu Waldemarasa i sformułować przyszły program akcji politycznej. Kongresy te, według rozpowszechnionej opinii, mają mieć doniosłe zna-

czenie polityczne dla ułożenia się przyszłej sytuacji wewnętrznie - politycznej na Litwie. W szeregach chrześcijańskich demokratów i socjalistów ludowców zarysowuje się w ostatnim czasie silne dążenie występujące przeciw dotychczasowemu stanowisku obu stronnictw wobec rządu i domagające się zastosowania akcji opozycyjnej. Oczekują ożywionych debat na kongresach, których wynik doprowadzić może nawet do zupełnej zmiany sytuacji wewnętrznie - politycznej.

Co czwarty Berlińczyk chory na grypę

Berlin, 9. 1. Ilość chorych na grypę w Berlinie dochodzi do miliona osób. Wszystkie sanatoria są przepelnione chorymi.

W Poczdamie panuje epidemia dyfterytu, na którą zmarło już kilkanaście osób.

Czy te napastie nie pachną zdradą stanu?

Szkodliwa działalność „Głosu Prawdy”, i Kurjera Wileńskiego —

Lewicowy dziennik B. B. na gruncie kresów północno - wschodnich „Kurjer Wileński” z dnia 4-go b. m. powtarza w całości napastę „Głosu Prawdy” na b. Ministra Meysztowicza, zaznacza również, że „Robotnik” wysunął z niej wniosek, iż należy przeprowadzić rewizję procesu Hromady Białoruskiej, skoro był on tendencyjnie wszczęty przez p. Meysztowicza, oraz dodaje od siebie: — „O tej konieczności rewizji procesu Białoruskiej Hromady pisaliśmy niejednokrotnie daleko przed dymisją p. Meysztowicza i przed ukazaniem się „rewelacji” „Głosu Prawdy”. Pisząc o tem, jednak zdawaliśmy sobie sprawę, że aczkolwiek dużą rolę, chociażby już z tytułu stanowiska, odegrał w tym procesie p. Meysztowicz, to

jednak inne nim kierowały pobudki, niż te, które podaje „Głos Prawdy”. Realizował on poprostu tę reakcyjną ideę, jaką wyznawali jego acherenci polityczni, zaliczający w czambuł co radykalne do komunizmu. Że ta realizacja — jak w swoim czasie wysiedlenie 33 Litwinów z granic Litwy Środkowej — szła po linii dla państwa szkodliwej, to już wynika z psychologicznego nastawienia ludzi tego co p. Meysztowicz typu, do podobnych, jak proces Hromady, zjawisk politycznych. W każdym jednak razie trudnoby nam było sobie wyobrazić, by ta realizacja mogła być podyktowana pobudkami osobistej natury.

Czytając te rzekome rewelacje „Głosu Prawdy” i „Kurjera Wileńskiego”, odnosi się wrażenie,

iż jest to celowa robota wrogich Polsce czynników które proces polityczny Hromady Białoruskiej wyzyskać chcą w celach zdyskredytowania i zaskodzenia Polsce na terenie Ligi Narodów.

W ten bowiem sposób pisma te potwierdzają niejako intencje „Volksbundu” i Stresemanna ujawnione ostatnio w Lidze Narodów.

Jedno się tylko dziwnem nam wydaje, iż rząd pozwala na taką kompromitację i to tembardziej że sam proces Hromady nosi wyraźne piętno zdrady stanu i hasła separatystyczne, oraz że piszą to dwa dzienniki B. B. W. a więc prorządowe.

Co o tem wszystkim myśleć?
Fakt jednak jest faktem i to faktem pachnącym zdradą stanu.

Nowy dyktator wojskowy w Europie

Komendant gwardji — premierem. Dyktatura w Jugosławji

Białogród. Nowy gabinet został zamianowany przez króla. Skład jego jest następujący: prezydent i ministerstwo spraw wewnętrznych komen-

dant gwardji Żiwkovicz, finansów Swrlupa, komunikacji b. prezydent ministrów Koroczec, wojny i marynarki gen. Hadicz, oświaty Maksymo-

wicz, poczty Sawkowicz, wyznań chorwat Sleupowicz, rolnictwa prof. uniwersytetu zagrzebskiego Franger, handlu Drinkowicz, górnictwa Zadiwojewicz, zdrowia Krujl, bez portfelu b. prezydent ministrów Uzunowicz.

Nowy rząd został zaprzysiężony wczoraj o godzinie 11 w nocy. Głównym i pierwszym jego zadaniem będzie przeprowadzenie zmian w państwowej administracji.

Równocześnie dziennik urzędowy publikuje ustawę składającą się z 21 artykułów na mocy której król zostaje wyposażony we władzę ustawodawczą i wykonawczą. Jest to faktyczne wprowadzenie dyktatury.

Nowy kruczek niemiecki czy też otrzeźwienie W Niemczech na serjo mówią o traktacie handlowym z Polską

Berlin, 9. 1. Minister wyżywienia Rzeszy niemieckiej Dietrich wygłosił na zebraniu demokratycznym w Sztutgardzie przemówienie, w którym polemizował ostro z b. nacjonalistycznym ministrem wyżywienia Schielem. Minister Dietrich oświadczył, że postawił on sobie za zadanie popierać postulaty chłopstwa i mniejszego rolnictwa, ale nie myśli iść na rękę wielkim agrarjuszom. Co się tyczy traktatu handlowego z Polską, który zdaniem ministra ma bardzo duże znaczenie dla ukształtowania się polityki europejskiej, to rząd

Rzeszy będzie się starał jaknajbardziej dojsz do porozumienia z Polską. Porozumienie Berlina z Warszawą nie może się rozbić o kontyngent 250 tysięcy sztuk nierogacizny. Przemówienie ministra Dietricha dowodziłoby, że w obecnym stadium rokowań, starają się Niemcy wreszcie poniechać dawnej swej taktyki grania na zwłokę. Czyżby gabinet berliński zrozumiał nareszcie, że dalże przewleknięcie sprawy przynosi jedynie szkodę Niemcom, czy też znowu mamy do czynienia z chwilową grą taktyczną?

Jak sanacyjny „Głos Prawdy” przysłużył się propagandzie niemieckiej

Oszczerczy alarm niemieckiej „Berliner Tageblatt“

Wystąpienia lewicowych pism B. B. przeciw b. Ministrowi Sprawiedliwości p. Meysztowiczowi mają odgłos i to bardzo niepożądanym aż w Berlinie.

Oto „Berliner Tageblatt“ z dnia 5-go b. m. wieczorem zamieszcza doniesienie telegraficzne z Warszawy o słynnej już napaści „Głosu Prawdy” na b. Ministra Meysztowicza i zamieszcza ten telegram pod szerokim tytułem:

— Skandal około Meysztowicza . . . Polski Minister Sprawiedliwości ściga Białorusów z osobistej obawy? . . . (Skandal um Meysztowicz . . . Ein polnischer Justizminister verfolgt Weissrussen aus personlicher Angst?)

Dzienniki berlińskie podają w dalszym ciągu dosłowne brzmienie głównej części napaści „Głosu Prawdy”, a w szczególności owe niesłychane określenia pięknie przełożone na język niemiecki:

— . . . P. Meysztowicz jedynie wywierał lub usiłował wywierać wpływ na Min. Roln. Niezabytowskiego w sprawach obchodzących bezpośrednio jego przyjaciół (aus den Agrarierkreisen). Powszechnie było mniemanie, że p. Meysztowicz pragnie przez proces białoruski zapewnić spokój sobie (tam właśnie posiada majątek) i swojej rodzinie, żywiącej przesadne mniemanie o rzekomo grożącym jej niebezpieczeństwie komunistycznym. . .

Nic dziwnego, że do takich dosłownych przytoczeń mógł „Berliner Tageblatt“ dodać owe jaskrawe tytuły, które zniesławiają państwowe życie Polski, a oczywiście doniesienie to obiegnie wszystkie pisma wszystkich stron Niemiec.

Wielkie zasy pnieżne przerwały komunikację 3 pociągi ugrzęzły w śniegu. Przez 12 godzin trwała przerwa w ruchu pociągów na linii Kato ica — Poznań

Poznań, 9. 1. W niedzielę 6 bm. zasy śnieżne powstałe przeważnie wskutek namawiania śniegu przez wiatry z pół naterenie kolei b. dyrekcji kolejowej radomskiej pomiędzy stacjami Sędziszów i Jędrzejów na 170 klm. od Warszawy, ugrzęzły w śniegu 3 pociągi towarowe, które musiały no częściowo odstawić do Jędrzejowa.

W tem samym miejscu ugrzęzł pociąg osobowy, idący z Kielc do Katowic i przestał na linii 43 minut.

Zasy śnieżne przerwał komunikację pomiędzy dyrekcją poznańską i katowicką od godz. 17 dnia 6 bm. do godziny 8 rano dnia 7 bm. Wskutek tego zgromadziło się w Katowicach 32 pociągów z węglem eksportowym, które skierowane drogą okrężną przez dyrekcję warszawską do Gdyni i Gdańska.

Także w dyrekcji katowickiej cały szereg pociągów kursował przy użyciu pługów śnieżnych.

Mróz wzmagają się.
Warszawa, 7. 1. W poniedziałek o godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa — 10, Lwów — 14, Pińsk — 16, Gdynia, Zakopane, Morskie Oko — 11, Kraków, Lublin — 13, Wilno — 23, Poznań — 9, Białystok, Brześć n. B. — 17, Hala Gąsienicowa — 4, Cieszyn — 12, Mołodezno, Grodno — 21, Pohulanka (pod Wilnem) — 27.

Wielkie polowanie na wilki

Białystok. Obława na wilki, zorganizowana przez starostę białostockiego, Sobestę, wywołała wielkie zainteresowanie w kołach łowieckich poza granicami województwa białostockiego.

Starosta Sobesto otrzymał szereg listów z Pomorza i Wielkopolski z prośbą o zezwolenie na poszczególnym myśliwym wzięcia udziału w tej obławie.

Masowe wykradanie nieletnich dziewcząt

Handlarze żywym towarem uprowadzili 16 dziewczyn. — Rodzice pilnujcie córek

Warszawa, 9. 1. W ostatnich dniach daje się zauważyć groźne zjawisko znikania młodych dziewcząt. W ciągu 10 ostatnich dni zdarzyło się aż 15 takich wypadków w Warszawie, przyczem wszystkie te wypadki dotyczą dziewcząt nieletnich w wieku 13 do 16 lat. Zaznaczyć należy że ostatnio zlikwidowano szereg doskonałych zorganizowanych band handlarzy żywym towarem, unię szkodliwiono słynnego Icka Zysmana, grasującego pod nazwiskiem „Napoleon”, Silbersteina, Rożańskiego i in. rozwinięto wzmogoną czujność na dworcach kolejowych i miastach portowych nie wyklucza to jednak możliwości powstania nowych nikczemnych organizacji oraz zawodowych uwodzicieli, od których roli się w dancinach, podejrzanych „kabaretach” i szkołach pseudofilmowych.

Piotrków 9. 1. Zniknęły tu rano w zagadkowy sposób trzy dziewczęta w wieku 14 do 16 lat, uczennice gimnazjum żeńskiego. Dziewczęta jak zwykle wyszły rano do szkoły. Gdy nie wróciły po południu, zaniepokojeni rodzice udali się do

szkoły, gdzie im oświadczone, że córek ich nie było. Istnieje przypuszczenie, że dziewczęta wyjechały z Piotrkowa w kierunku granicy, aby przekraść się do Niemiec, gdzie chcą wstąpić do szkoły filmowej.

Śmierć w czasie uczty noworocznej

Nowy Jork. W pewnym mieszkaniu w Brooklynie znaleziono trupy, zamieszkałego tam małżeństwa oraz 3-ich gości, zatrutych prawdopodobnie gazem.

Ponieważ na stole znaleziono pieczonego indyka, należy przypuszczać, że ofiary poniosły śmierć od wydzielającego się gazu w czasie uczty noworocznej.

Obłąkana piastunka omal nie spaliła dziecka

Przemysł, 9. 1. W domu niejakiego Szymona Eisenberga w Radzyminie zdarzył się wstrząsający wypadek.

Przed kilku tygodniami Eisenberg przyjął do swego 5-tygodniowego dziecka małą, 14-letnią piastunkę. Onegdaj, gdy cała rodzina Eisenberga siedziała przy kolacji, usłyszano straszliwy płacz i krzyki dziecka w kuchni. Gdy pospieszono na pomoc, okazało się, że 14-letnia dziewczyna zamierzała wepchnąć dziecko przez drzwiczki do pieca kuchennego. Dziecko z silnie oparzoną główką i twarzą wyrwano z rąk oszałamiałej piastunki.

W śledztwie policyjnym dziewczyna tłumaczyła się tem, iż krzyk ustawiczny dziecka wywołał w niej taką nienawiść, iż zamierzała dziecko spalić. Policja uważa, iż 14-letnia chorowita dziewczynka uległa obłądowi.

Zwycięstwo człowieka nad maszyną

150 godzin przebyli lotnicy w powietrzu. — Tylko defekt motoru zmusił ich do lądowania

Los Angeles, 8. 1. Amerykański jednopłatowiec „Question Marr” jeszcze znajduje się w powietrzu. Odbiór oliwy, benzyny i żywności nadal skuteczniejszy jest przez inne aparaty pomocnicze. Motory pracują jeszcze zupełnie zadawalniająco. Ogólne zaciekawienie wzbudza pytanie, kto dłużej wytrzyma: człowiek czy maszyna.

Lotnicy donoszą, że znajdują się w dobrym humorze i są zupełnie zdrowi.

Los Angeles, 8. 1. Samolot amerykański „Question Marr” przebywa w powietrzu już 148 godzin. Pogoda idealna. Lotnicy nie zamierzają lądować.

Nowy Jork, 9. 1. „Question Marr” wyładował o godzinie 2,15, przebywszy w powietrzu 150 godzin.

Lotnicy zmuszeni zostali do lądowania z powodu zużycia się silników, których, mimo wysiłku znajdujących się na pokładzie mechaników, nie udało się naprawić. Równocześnie o godzinie

pierwszej jeden z motorów zaczął działać nieregularnie. Wobec defektu maszyn lotnicy zmuszeni byli przerwać gigantyczny swój lot.

Ohydna zbrodnia Litwinów

Strażnicy Waldemarasa zbeszcześcili polską dziewczynę

Wilno, 9. 1. W przeddzień wigilji Bożego Narodzenia udała się do swych rodziców 18-letnia Władysława Olszewska uczennica wileńskiego gimnazjum, która podczas przekroczenia granicy w rejonie Rudziszek zatrzymana została przez dwóch strażników litewskich i osadzona w jednym z opróżnionych domków w pobliżu strażnicy. Olszewską w ciągu doby więziono, zaś w nocy zniewolono. Dziewczyna była bita i torturowana. Po czterech dniach pastwienia się nad nieszczęśli-

wą, strażnicy wyrzucili ją za kordon. Tu odzyskawszy przytomność, złożyła zeznania przed władzami K. O. P.

Litwa nasyła zbirów do Polski.

Wilno. Wczoraj w nocy władze K. O. P. na pograniczu Litwy aresztowały trzech osobników, którzy przybyli z Kowna, celem dokonania zamachu na przebywających w Wilnie przywódców socjal-demokracji litewskiej Popluskasa i Pleczkaitisa.

Radzić będą nad podniesieniem produkcji rolnej

Warszawa, 9. 1. Na bieżący miesiąc zapowiedziany jest w ministerstwie rolnictwa szereg konferencji przy udziale Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Izby Rolniczych w województwach wschodnich w sprawie podniesienia produkcji rolnej pszenicy, kukurydzy, lnu, konopi i owocharstwa. Prowadzone od trzech lat prace nad próbą aklimatyzacji poszczególnych rodzajów nasion rolniczych w Polsce będą poraz pierwszy wypróbowane w nadchodzącym roku.

Nowe stopnie służbowe w sądownictwie

Warszawa, 9. 1. W b. miesiącu nastąpi wprowadzenie nowych stopni służbowych w magistraturze sądowej. Podprokuratorzy Sądów Apelacyjnych otrzymają tytuły wiceprokuratorów. W Sądach Okręgowych czynni będą podprokuratorzy i wiceprokuratorzy. Do tej ostatniej kategorii zaliczeni zostaną podprokuratorzy, którzy mają już za sobą 3-letnią służbę. Nominacje wiceprokuratorów przez ministra sprawiedliwości nastąpią do dnia 15. stycznia.

Spalili własne żony

Zbrodnia na tle majątkowym i straszliwa pomyłka

Kielce. Wiece Kępa Gostocka, pow. ilżeckiego, była w nocy na 5 stycznia widownią potwornej zbrodni podpalenia, w której ofiarami padły wbrew woli zbrodniarzy ich własne żony.

Oto w zabudowaniach gospodarskich Jana Rybaka wybuchł nagle pożar, który przy silnym wietrze ogarnął w jednej chwili całą zagrodę. Wszystkie zabudowania spaliły się doszczętnie. W płomieniach poniosły śmierć siostry poszkodowanego Rybaka, Walerja lat 16 i Stanisława, lat

19. Zwłoki obu siostr wydobyto zwęglone z pod szczątków chaty.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że pożar był aktem zemsty ze strony szwagrów poszkodowanego, a mężów spalonych kobiet, którzy nie przypuszczali, że w mieszkaniu znajdują się obie kobiety. Podpalenia dokonali na tle sporu o majątek. Dalsze dochodzenia idą w kierunku wykrycia, którzy z 2 szwagrów jest właściwym sprawcą zbrodni, ponieważ jeden zwała winę na drugiego.

Uwudzieliowi urzędła język

Kraków, 9. 1. Wczoraj policji zameldowano o niezwykle wypadku zemsty. Znanemu adwokatowi tutejszemu Goldlatowi, pewna kobieta, z którą utrzymywał bliższe stosunki i którą później porzucił, odcieła szczyrykiem kawałek języka. Sprawczynię aresztowano. Goldlat leczy się w domu.

Olbrzymi pożar w porcie szczecińskim

Spłonęły magazyny kolejowe Rzeszy.

Szczecin, 9. 1. Wolna strefa portu szczecińskiego została nawiedzona strasznym pożarem, który zniszczył 150 m. długie magazyny kolei Rzeszy, znajdujące się w porcie. Cały szereg butelek napełnionych tlenem eksplodowały z wielką siłą. Szkody materialne są olbrzymie.

Rekordy „głupoty ludzkiej” mnożą się codziennie

Zjadł 100 puddingów. W 23 sekundach wypił 10 litrów piwa — Niemiec Söhne zjadł 300 f. wieprzowiny w ciągu 10 dni —

London, 4. 1. Niedawno omawialiśmy sprawę najrozmaitszych nonsensowych rekordów, które kuszą się ludzie, chciwi sławy, bez względu na to, jaką drogą sławę tę zdobyć mogą. A oto znowu przychodzi nam zanotować kilka nowych ciekawych rekordów, osiągniętych specjalnie w dziedzinie jedzenia i picia. Stanowią one nowy rodzaj głupoty ludzkiej i są przytem dowodem, iż typy żarłoków i opilców, z których niejednokrotnie przeszłość była tak dumna, nie wymarły jeszcze całkowicie.

Oto z Anglii nachodzi wiadomość, iż pewien gentleman przy tegorocznej uczcie podczas świąt Bożego Narodzenia zjadł za jednym zamachem 100 „plumpuddingów”.

Na jednej z miejsczych ulic Paryża w lokalu wyszynku piwa i wina, znajduje się na wystawie olbrzymi kufel, a na nim tabela, notująca nazwiska wszystkich tych, którzy potrafili jednym haustem wchłonąć w siebie całą zawatość tego ogromnego puhanu. Rekord w tym kierunku osiągnął Niemiec Schnabel, który w przeciągu jednej minuty i 10 sekund wyprowadził cały kufel, zawierający 10 litrów piwa. Schnabel jednak poszedł w cień wobec innego rekordzisty-pijaka, który w ubiegłym roku wypił całe piwo, zawarte w kufelu, w przeciągu 23 sekund, co stwierdzili specjaliści „kontrolerzy”, obserwujący „bohaterski czyn” pijaka z zegarkiem w ręku.

Jedno z czasopism angielskich, notujące osobliwe rekordy r. 1928, wspomina o Berlińczyku, nazwiskiem Fritz Soehne, który 300 funtów wieprzowiny zjadł sam w przeciągu dziesięciu dni. Inny znów Berlińczyk spożył 7 metrów kiełbasy w przeciągu pół godziny.

W zjadaniu makaronu uzyskał rekord naturalnie syn Italji. Za jednym posiedzeniem wchłonął on w swój żołądek sznur sławnych włoskich „spaghetti”, długości 3 i pół kilometra!

Interesujące są rekordy w dziedzinie muzycznej. Anglik, nazwiskiem Price Mc. Bride, odegrał w Manchesterze na fortepianie tysiąc razy z rzędu utwór „Heinweh” Irvinga Berlina, nie zrywając ani na chwilę palców z klawiszów. Po dokonaniu tego czynu pianista padł zemdłony na klawiaturę. Saksończyk, Edward Kęp, wstawił się swoją produkcją fortepianową, trwającą przez 38 godzin bez przerwy.

W dziedzinie tańca istnieją również zdumiewające rekordy głupoty ludzkiej. Niejaki Fernando w Berlinie tańczył walca przez 6 dni bez przerwy. „Zużył” do tego celu 1.000 partnerek, przy akompaniamencie 2.000 utworów walcowych. Tańczenie na daleką przestrzeń używane jest szczególnie w Ameryce. Pewna para taneczna przeniosła się, tańcząc, z Bostonu do Providence, odbywszy w ten sposób z górą 70 klm. Obywatel nowojorski, Mueller, przetańczył blackbotta na drodze, wiodącej na przestrzeni 60 klm.

W ostatnich czasach weszły w modę rekordy wytrzymałości w przemawianiu. Do zadziwiających rezultatów w tym kierunku doszedł niejaki Horaz w Berlinie, który przez 48 godzin z rzędu wydawał z swego gardła przeróżne tony, pobijając w ten sposób rekord Kitty Charley, która

w swym oratorskim popisie nie wytrzymała dłużej nad 43 godziny.

Rekord w sztuce całowania przypada Francji, zadziwiającym jest jednak, iż rekord ten zdobył nie jakiś temperamentowy Don Juan, lecz mały chłopak, który przy ceremonii mówienia „dobranoc” swojemu ojcu, pocałował go 212 razy, nie oddechnąwszy przytem ani razu.

Co w dziale najrozmaitszych tego rodzaju rekordów przyniesie rok 1929, trudno przewidzieć. Wobec tego jednak, że głupota ludzka jest bez granic, i w tym roku nie należy niechybnie spodziewać się, aby ludzie stali się... rozsądniejsi. Bez wątpienia rozmaici amatorzy sławy będą kusili się o nowe „bohaterstwa” w dziale jedzenia, picia, tańczenia, gadania i t. d., „z zapalem, godnym lepszej sprawy”.

Najpierw uwiódł potem zamordował

Tragedja młodej kobiety

Warszawa. Bronisław Morus ze wsi Bronisławie (pow. strzelski), był już po słowie z panną Pelagją Nałkowską. Młodzi wkrótce mieli stanąć na ślubnym kobiercu. Wszystko układało się jak najlepiej. Tymczasem Morus co dnia stawał się coraz chłodniejszy i wreszcie zerwał zupełnie stosunki narzeczeńskie, mówiąc, iż jest zmuszony wyjechać do Francji...

Czas mijał. Morus przepadł, nie dając o sobie znaku życia. Wkrótce jednak nieszczęśliwa p. Pelagja dowiedziała się strasznej prawdy. Niedoszły jej mąż zaręczył się z niejaką Heleną Kwiatkowską, z którą wreszcie zawarł związek małżeński.

Gdy w domu panny młodej odbywała się uroczysta weselna — zrozpaczona p. Pelagja przybyła pod dom, prosząc któregoś z gości weselnych, by wywołał Morusia. Po chwili Morus wyszedł. Zobaczywszy Natkowską wpadł w furję, dobył rewolwer i nic nie mówiąc strzelił kilkakrotnie. Jeden ze strzałków był śmiertelny (w głowę). Natkowska padła na ziemię. Morus, myśląc iż ofiara jego już nie żyje — najspokojniej udał się z powrotem na zabawę. Świadców tragicznego zajścia, na nieszczęście, nie było. Natkowska przewieziona do szpitala w kilka dni potem zmarła.

W pewnym momencie odzyskawszy przytomność oświadczyła o przebiegu zajścia.

Morus stanąwszy przed sądem w Inowrocławiu, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia; wyrok ten Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził.

Znów katastrofa budowlana

7 osób zginęło pod gruzami.

Paryż: Według nadeszłych wiadomości z Marsylii, w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zdarzyła się tam katastrofa budowlana. Jeden z nowobudujących się hangarów lotniczych zawalił się, grzebiąc pod gruzami 15 robotników. Z pod gruzów wydobyto w ciągu popołudnia 7 zabitych i 8 ciężko rannych. Hangar miał długości 60 mtr., a szerokości 50 i był już prawie na ukończeniu, brakowało jedynie drzwi i okien. Dwaj robotnicy, którzy znajdowali się w chwili katastrofy obok hangaru oświadczyli, iż nagle dały się słyszeć trzaski, a następnie nastąpiło zawalenie się hangaru. Władze wszczęły energiczne śledztwo, w celu ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

Tragiczna śmierć torreadora

Naręczona uratowała mu życie, lecz tłum widzów zato ją rozszarpał, a torreador wbił sobie szpadę w serce

Ulubiony torreador madrycki Juan Gorcita, należący naprawdę do najodważniejszych pogromców dzikich byków, uległ pewnego dnia w walce z rozjuszonem zwierzęciem. Nadziany najpierw na rogi i powalony po raz wtóry na piasek, był tratowany potężnymi kopytami byka — ku wielkiemu wzruszeniu tłumów, przypatrujących się tym zapasom.

Wśród widzów była atoli także naręczona Gorcita i postanowiła za każdą cenę uratować życie najdroższego, mimo, że wiedziała na co się naraża. Trzeba bowiem wiedzieć, że namiętny hiszpański widz nie znosi, by walczącemu na życie i śmierć torreadorowi przysła jakakolwiek pomoc z zewnątrz. On ma sam walczyć, sam się ocalić.

Mimo to naręczona torreadora widząc strasznie jego położenie, celnym wystrzałem z rewolweru zabiła byka. Teraz zawrzała burza publiczności przeciw dzielnej dziewczynie. Chciano dokonać na niej samosądu i dopiero policja wyrwała ją z rąk rozbawionego tłumu i zaprowadziła do komisariatu. Po przesłuchaniu musiano ją wypuścić. Teraz rzuciła się tłuszcza na nią i mimo obrony żołnierzy policyjnych — rozerwała formalnie w sztuki.

Dokonawszy tego piekielnego dzieła, tłum po spieszył pod dom torreadora Gorcity, który już czuł się lepiej, choć jeszcze staniał się na nogach. Gdy ludzie wiwatowali i zwyczajem hiszpańskim rzucali weń kapelusze i pelerynami — zabrał głos torreador i rzekł słabym głosem:

— Wasze owacje są dla mnie obelgą! Nie chcę być dłużej waszym bohaterem!

Przy tych słowach dobył szpady i wbił ją sobie w pierś.

Cały Madryt przywdział żałobę po ulubionym torreadorze.

Kulturalni Japończycy oddają hołd zmarłym wrogom

Uczczenie pamięci obrońców Portu Artura przez Japonię

London, 9. 1. W lutym rb. przypada 25-lecie wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej. Japońskie władze wojskowe postanowiły uczcić tę rocznicę przez manifestację na cześć obrońców Portu Artura i innych wojskowych Rosjan, którzy zginęli podczas tej wojny. W tym celu zawiązał się w Tokio komitet, do którego weszli wybitni generałowie japońscy oraz reprezentanci rosyjskiej

emigracji wojskowej. W dniu 12-go lutego na cmentarzu wojskowym w Porcie Artura odbędą się uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym cesarz Japonji reprezentowany będzie przez członka domu panującego. Władze japońskie zaprosiły na tę uroczystość prawosławnego biskupa Nestora i przewodniczącego komitetu emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie gen. Horwata.

Miesięczne zebranie chóru męskiego.

Dnia 3 bm. odbyło się zebranie miesięczne chóru męskiego w lokalu śpiewackim p. Przewońskiego, które zagał drh. prezes Januszewski, miejscowy wójt. Po załatwieniu spraw programowych zwrócił się drh. prezes z apelem do członków, by odtąd gremjalnie uczęszczali na lekcje z okazji przyszłej zabawy, mającej się odbyć w lutym br. W związku z tem przyjęto wniosek dyrygenta drh. Rożka posiedziela ziemskiego z Żal na, by do czasu zabawy podwoić lekcje obowiązkowe, tak iż odtąd odbędą się one dwa razy w tygodniu a mianowicie: w poniedziałki i piątki każdego tygodnia. — Godny uznania jest zapał z jakim pracuje drh. Dyrygent w Chórze, dzięki czemu poziom techniczny tego Towarzystwa znacznie się podniósł. Jemu jedynie i p. Prezesowi należy przypisać, że ochronili Chór męski od zupełnego rozkładu.

Na powyższym zebraniu zapadła uchwała, by dwóch członków, którzy popełnili czyny, koligujące z Statutem wykluczyć z Chóru. Hasłem Cześć Pieśni solwował drh. prezes zebranie.

Apel do wypożyczających książki z T. C. L.

Zachodzą wypadki, że niektórzy korzystający z książek, wypożyczonych z tut. biblioteki T. C. L. nie zdolali ich zapewne nawet przez rok i więcej czasu przeczytać. Jest to termin wprawdzie nieco długi, lecz będzie tem więcej owocny, o ile odnośni pośpieszą bez monitum ze strony Zarządu T. C. L. i oddadzą dane książki. Zaznacza się, że o zaginionych i spalonych książkach winni odnośni wypożyczający informować miejsc. bibliotekarza T. C. L.

KRONIKA TUCHOLSKA.

W przededniu założenia wielkiej hodowli drobiu. Przebieg zebrania organizacyjnego.

Jak to już poprzednio zapowiedzieliśmy odbyło się w sali hotelu „Du Nord“ w piątek 4 bm. o godzinie 12 w południe zebranie organizacyjne, mające na celu założenie spółdzielni dla hodowli i handlu drobiem zebranie, zwołane przez komitet organizacyjny składający się z pp. starosty powiatowego Tollika, dr. Praisa, mecenasa Pisko zuba i inżyniera Szallę z Kęsowa, zagał starosta p. Tollik, dając zarazem do wiadomości cel niniejszego zebrania. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Litwińskiego właściciela ziemskiego z Wielkiej Klony, do pióra powołano p. Pakuła ząd, a jako ławników p. dr. Praisa i p. starostę Litwińskiego. Po stosownym przemówieniu p. Litwińskiego wygłosił inżynier Szalla z Kęsowa referat na temat: hodowli i eksportu drobiu. Prelegent w swych wywodach zobrazował całokształt hodowli drobiu jako czynnika mogącego stać się źródłem dochodu dla hodowcy, jakoteż ważnym czynnikiem wywozu. By hodowla drobiu stała się rentującą, należy ją podnieść do należytych wyżyn, hodować tylko rasowy drób i dać mu należyte warunki. Zbyt polskiego drobiu, oczywiście materiału odpowiedniego, na rynkach zagranicznych jest zapewniony. Celem tej mającej powstać spółdzielni ma właśnie być hodowla, dotuczanie i handel drobiem. Mówca przytoczył fakt że w Niemczech zatrudnia się około 1500 ludzi dotuczaniem drobiu zakupionego w Polsce, który następnie pod własną marką wywożą do Anglii i względnie Francji.

Drugi z rzędu przemawiał p. Szczepkowski z Torunia, prezes Pomorskiego Tow. Hodowli Drobiu będącego dopiero w zaraniu organizowania się. Mówca wykazał jak podnieść hodowlę drobiu by stał się opłacalnym. Mówcy wykazyw. konieczność założenia spółdzielni, której zadaniem będzie hodowla dotuczanie i handel drobiem a szczególnie eksport za granicę która ma stać zapotrzebowanie na drób polski, w dodatku p. inżynier Szalla był w ubiegłym roku w Londynie zbadać tamtejszy rynek, jakoteż prowadzi on stosunki handlowe — korespondencję z odnośnymi domami handlowymi zagranicą.

Następnie p. mecenas Piskozub odczytał projekt statutu spółdzielni, który nazwa ma brzmieć „Drob Tucholski, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Kęsowie.“ Udział członka ma wynieść 20 zł. Projekt statutu został przez obecnych uchwalony.

W najbliższych dniach zwołane zostanie ponowne zebranie na którym będzie się przyjmować członków, jakoteż dokona się wyboru rady nadzorczej. Termin tegoż zebrania zostanie w najbliższych dniach podany.

Wśród Niższych Pocztców

Miejscowe Koło Niższych Funkcjonariuszy Pocztców, którego prezesem jest p. Grzywacz, urządziło sobie w sobotę wieczorem w salce „Browaru“ swój wieczorek. Pocztcowy bawili się wesoło w ściśle zamkniętym kółku. Urozmaiceniem zabawy był polonez prowadzony przez p. Kłosowskiego z p. Iwicką. Podczas kawki wygłoszono cały szereg przemówień. Przebieg całej zabawy był imponujący.

Obwieszczenie

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że lista płatników składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w re: ictwie na rok 1929 włożona jest w czasie od 9. 1. do 21. 1. br. do wglądu w Ratuszu, pokój nr. 2 w godzinach urzędowych.

Odnośne składki należy uiścić do 24. 1. br. w tut. Głównej Kasi Miejskiej. — Po upływie wyznaczonego czasokresu nastąpi przymusowe ściąganie składek na koszt zalegających.

Chojnice, dnia 7. 1. 1929 r.

Magistrat.

KINO NOWOSCI

Tylko w środe 9 bm. o godz. 8.15

S. O. S.

(Na stokach Cytadeli)

Wzruszający pełen napięcia dramat serc cichych bohaterów w 10 akt. W rolach głównych: Liljan Hall-Davis, oraz Walter Buttler i Henryk Victor Krwawy poranek w Sudanie — Bohaterska śmierć komendanta Podstępny Atak arabów. — Ohydni wspólnicy. Wyrzuty sumienia. Po 15 latach.

Tylko w czwartek:
Niezwyciężona Fregata.

Ciepłe kielbasy
w czwartek
w hotelu Engla
KONCERT.

Wielki wybór pocztówek historycznych

reca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

PROWINCJA!

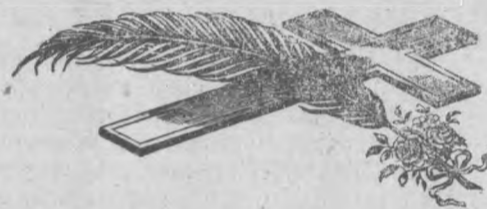
Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiemy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach i państwowych komunalnych, Instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Władysław Mickiewicz, 3338

Biurowa „Pomoc Prawno-Handlowa“
Warszawa, Nowy-Swiat 28.

Pracujemy zaliczając znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondencja w całej Polsce poszukiwana.



W poniedziałek o godz. 10-tej przed południem zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami Św., nasza najdroższa matka, teściowa i babka

Barbara z Marksów Szamotulska

recte Brocka

skończywszy 86 lat.

O czem zawiadamiają w imieniu stroskanej rodziny

Leon Szamotulski z żoną

Chojnice, dnia 7. stycznia 1929 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek 10 stycznia przed poł. o g dz. 9 tej z domu żałoby, Dworcowa 51 do kościoła parafjalnego. Następnie odprowadzenie zwłok na cmentarz.



Polecam samochody marki:

Cadillac, LaSalle, Oakland, Chevrolet

1927 sprzedano więcej niż milion.

Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ elegancja. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prężne, pewne i gospod.

Bulck, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe
—:—: po korzystnych warunkach zakupu —:—:—:

Ryszard Gehrke,
Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Przetarg przymusowy

Dnia 10. bm. o godz. 14.15 sprzedam u spedytora Nowacego najwięcej dajęcemu za gotówkę:

1 żniwarę. Szeleziński

Kom. sąd. 111

Przetarg przymusowy

Dnia 10. bm. o godz. 10. sprzedam w Charzykowie najwięcej dajęcemu za gotówkę:

1 fortepian (skrzydło).

Zbiórka licytantów przed sekcją.

Szeleziński
kom. sądowy Chojnice 110

Dzielnia

fryzjerka

zaraz lub później potrzebna.

Fr. Sauter
Chojnice, pl. Król Jadwigi 8

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 15.00 sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dajęcemu za gotówkę:

1 brzytkę.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 109

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 10. bm. o godz. 14-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dajęcemu za gotówkę:

1 maszynę do pisania.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 108

Polecam

po znizonych cenach dla majątków i samodzielnych kołodziejów: 103

dzwony do 4 cal., sprychy do 3 1/2 cal., dęby okrągłe, suche bale dębowe, bukowe brzozone, i sosnowe, deski we wszystkich gatunkach. Do płotów: pale dębowe i sosnowe, szwarły każdej długości, także węgiel i drzewo opałowe.

A. Landowski

Chojnice, handel drzewa telefon 117

W Brusach, na ruchliwej ulicy jest zarz

interes

do wdzierzawienia, nadający się dla fryzjera lub na interes szewski. Gdzie wskazuje eksp. Dziennika Pomorskiego.

Parobka, Człowieka do bycia i dziewczyny

poszu-uje

Marcinkowski

Ogorzelniny

Narzędzia szewskie

wraz z maszyną w kompl. lub pojed. korzystnie na

sprzedz 90
Mickiewicza 15